

CIBLIOTEKA
w Radomiu

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGO

Nr. 29

Warszawa, 22 października 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. W sprawie programów szkolnych 579
2. M. TAZBIR: Aktualna książka 580
3. Z.: Szkolnictwo prywatne na nowych podstawach prawnych. II. 582
4. Czyżby nowe zmiany Pragmatyki? 588
5. MT.: Z orzecznictwa N. T. A. 589
6. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. 590
7. W sprawie „Przeгляdu Pedagogicznego”. 591
8. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. 591
9. GAMMA: Światła i cienie . 592
10. Kronika 593
11. Nowe książki 595

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. Au sujet des programmes scolaires. 579
2. M. TAZBIR: Un livre actuel. 580
3. Z.: L'école libre sur les nouvelles bases judiciaires. II. 582
4. Serait-ce un nouveau changement de la Pragmatique pour les professeurs? 588
5. MT.: Des sentences du T. S. A. 589
6. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. . 590
7. Au sujet du journal „Przeгляд Pedagogiczny”. 591
8. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie . . . 591
9. GAMMA: Les lumières et les ombres 592
10. Chronique 593
11. Les livres nouveaux . . . 595

P a e d a g o g i c a .

Die Erziehung, Nr. 9, Czerwiec 1932.

T. Steltzer: *Siedlung, freiwilliger Arbeitsdienst u. Volksbildung*. Tworzenie kolonij osadniczych na wsi oraz parcelowych osiedli robotniczych podmiejskich wysuwa konieczność przygotowania bezrobotnej młodzieży do pracy na roli.—H. Freyer: *Die Universität als hohe Schule des Staates*. Współczesne państwo dąży do podporządkowania uniwersytetów swoim wpływom, ponieważ przygotowują one jego przyszłych kierowników. — K. Schulze-Soelde: *Weltanschauung, Staat u. Schule*. Światopogląd, państwo a szkoła. — H. Schumacher: *Zur Lage des Kleinkindes in Deutschland*. Zamykanie przez oszczędność i tak nielicznych przedszkoli pociągnie za sobą w przyszłości wzmożone wydatki na opiekę społeczną wobec tragicznych warunków, w jakich żyje dziecko bezrobotnych. — S. Schwarz: *Die allgemeine Bildung auf unserer höheren Schule*. Jeżeli uda się połączyć w szkole średniej wykształcenie ogólne z przygotowaniem do wykształcenia zawodowego, wtedy uda się jej odzyskać zachwiane obecnie stanowisko.

Die Erziehung, Nr. 10, Wrzesień 1932.

W. Hoffmann: *Wissenschaftliche Bibliothek u. Laienbücherei*. Jeżeli biblioteki powszechnie mają spełniać rolę istotnie kształcącą, powinny posiadać odpowiednio wykształconych pracowników, którzy umieliby pokierować błądzącymi w chaosie czytelnikami. — H. Freyer: (Dokończenie). — G. Nass: *Zur Frage des berufskundlichen Unterrichts*. Projektowany dziewiąty rok obowiązkowej nauki szkolnej mógłby być obrocną na zaznajamianie praktyczne młodzieży z różnymi zawodami w pierwszym półroczu i pewne przygotowanie do wybranego w drugim.

Die Erziehung, Nr. 1, Październik 1932.

A. Lowe: *Das gegenwärtige Bildungsproblem der deutschen Universität*. W związku z coraz to wzrastającym przepełnieniem uniwersytetów wylania się szereg zagadnień, które domagają się rozwiązania. — R. Ulich: *Einige Gedanken zur Reform der Hochschulen*. Kilka projektów reformy szkół wyższych z uwzględnieniem ich stron dodatnich i ujemnych. — J. Schrötter: *Die Lösung der Schulfrage in Holland*. Historia rozwoju szkolnictwa w Holandji, gdzie państwa szkoła stopniowo ustępuje społecznej. — H. Phyen: *Versuch der Unterrichtsgestaltung in einer einklassigen Landschule*. 35 dzieci różnych roczników pracuje równocześnie u jednego nauczyciela, który kieruje ich samodzielną pracą.

Monatschrift für höhere Schulen, Nr. 3, Czerwiec 1932.

Numer całkowicie poświęcony przeprowadzonej w Austrii reformie szkoły średniej. O. Benda zestawia tendencje rozwojowe szkolnictwa pruskiego i austriackiego. K. Furtmüller wyjaśnia istotę reformy. H. Gassner omawia program przedmiotów humanistycznych, a G. Rohrauer — przyrodniczo-matematycznych. A. Maar-Bacher podaje historię rozwoju szkolnictwa żeńskiego o programie odrębnym od szkół męskich. L. Tesar podkreśla konieczność szerszego traktowania elementów wykształcenia społeczno-gospodarczego w szkole średniej. H. Fischl rozpatruje egzaminy maturalne. O. Rainer rysunki i pracę ręczną w gimnazjum.

The Parents' Review. (London), Vol. 43 Nr. 1 — 3.

Organ Narodowego Zjednoczenia Wychowawczego Rodziców (*Parents National Educational Union*). Norwood: *Religion and Education*. Religja a wychowanie. — Wade: *P. N. E. Values*. Wartości Zjednoczenia. — Mason: *An Essay towards a Philosophy of Education I*. Szkic filozofji wychowania I. Household: *Hellenic Origins*. Początki Hellenów. — Dewar: *Books*. O wyborze książek dla dzieci. Schlesinger: *Epidemics*. O epidemjach, ze szczególnem uwzględnieniem szkoły. — Payne: *Children's Holidays*. Obóz wakacyjny w Kanadzie. Sprawozdanie z konferencji Stowarzyszeń Wychowawczych w styczniu 1932 r. — Sharp: *Personality in Education*. Osobowość w wychowaniu. — Haggard: *Some Educational Ideals*. Ideał wychowawczy Sir George Savile'a (1633 — 1695). — Sharp: *Bedtime Terrors*. Strach nocny u dzieci.

W sprawie programów szkolnych.

Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego“, chcąc zasięgnąć u źródła wiadomości o pracach Ministerstwa W. R. i O. P. nad układaniem nowych programów szkolnych, zorganizowała delegację w osobach kol. Redaktora Henryka Gallego i kol. dr. Tadeusza Mikułowskiego, która w dniu 10 b. m. zwróciła się w tej sprawie do Pana Naczelnika Wydziału Programowego, dr. Juljusza Balickiego.

Pan Naczelnik prosił o sformułowanie pytań na piśmie i dostarczenie ich w najbliższym czasie. Pytania zostały przesłane w dniu 11 b. m., poczem P. Naczelnik udzielił na nie piśmiennej odpowiedzi. Pytania te i odpowiedzi brzmią w następujący sposób.

1. W jakim stadjum znajdują się obecnie prace, nad układaniem nowych programów szkolnych?

Na podstawie „Wytycznych“, przygotowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. przy współudziale sfer nauczycielskich oraz naukowych w roku zeszłym, opracowują obecnie autorzy, wybrani z pośród wybitnych fachowców szkolnych, programy poszczególnych przedmiotów. Materiały napływają już do Ministerstwa.

2. Jakie przewiduje się dalsze etapy i terminy ostatecznego ustalenia tych programów?

Dostarczane przez autorów materiały programowe poddane będą szczegółowym badaniom w komisjach fachowych, złożonych z przedstawicieli sfer nauczycielskich oraz naukowych, które współpracują z Ministerstwem. Prace te będą ukończone w miesiącu lutym 1933 r.

3. Jakie przewiduje się terminy realizacji nowych programów w różnych stopniach szkół?

W najbliższym roku szkolnym (r. 1933/34) przewiduje się wprowadzenie nowych programów w II i V oddz. szk. powsz. oraz w I kl. gimn. Dalsza realizacja nowych programów postępować będzie stopniowo, obejmując rok rocznie następne oddziały i klasy.

4. Czy została ostatecznie rozwiązana w nowych programach sprawa ustosunkowania zakresu nauczania gimnazjum i liceum?

Rzecz jasna. Bez odpowiedniego ustosunkowania zakresu nauczania na tych dwóch stopniach szkoły średniej nie możnaby było przystępować do opracowania programu przyszłego 4-letniego gimnazjum.

5. Czy organizacje nauczycielskie będą miały możliwość wypowiedzenia się w sprawie projektów nowych programów i kiedy to może nastąpić, w szczególności zaś czy będzie dana możliwość wypowiedzenia się w sprawach nowych programów ze strony T. N. S. W. i „Przeglądu Pedagogicznego“?

Ministerstwo ma zamiar zwrócić się do organizacji nauczycielskich z prośbą o opinię w sprawie nowych programów, co jednak będzie aktualne dopiero po ich ostatecznym opracowaniu, przypuszczalnie w miesiącu lutym lub marcu 1933 r.

6. Jak przedstawia się sprawa podręczników dla nowych szkół wogóle, w szczególności w okresie przejściowym?

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Wydawców odbyła się w tej sprawie w dniu 3 października b. r. konferencja przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. oraz wydawców. Szczegóły z przebiegu tej konferencji zawiera październikowy zeszyt „Przeglądu Księgarskiego”¹⁾.

W miarę postępu prac Ministerstwa nad programami Redakcja nasza postara się zasięgnąć bliższych informacji.

Aktualna książka.

Pełny Zarząd Główny T. N. S. W., pragnąc ożywić ruch umysłowy w naszej organizacji, między innymi wysunął w r. ub., jako temat do rozważań w naszych Kołach i do artykułów dla naszych pism pedagogicznych, sprawę t. zw. uczenia pod kierunkiem. Nie powinna przeto przejść bez echa w „Przeglądzie Pedagogicznym” cenna książka Alfreda Lawrence Hall-Quest'a, prof. psych. pedagog. i zasad nauczania w uniwersytecie stanu Virginia, p. t. „Uczenie się pod kierunkiem w szkole średniej”, która niedawno ukazała się w przekładzie polskim I. M. Szymaniukówny²⁾. Praca ta z jednej strony daje materiał sprawozdawczo-informacyjny o tem, co w Stanach Zjednoczonych dokonano od r. 1914 w dziedzinie nauczania pod kierunkiem, a z drugiej — jest świetnym i jedynym kompendjum dla nauczyciela, poza instruktywnym na ten sam temat ustępem w „Zasadach nauczania” prof. B. Nawroczyńskiego (str. 249—52).

Hall-Quest w swej książce uzasadnia, że uczenie się pod kierunkiem jest potrzebą doby obecnej, ponieważ warunki życia współczesnego St. Zj. wymagają przedłużenia raczej dnia szkolnego, a natomiast zmniejszenia czasu uczenia się w domu oraz przejścia od nauczania klasowego do indywidualizującego. To też nauczanie to z jednej strony obejmuje nadzór nad warunkami, sprzyjającymi lub zmniejszającymi wydajność pracy (zdrowie, odżywianie, sen; oświetlenie, ogrzewanie i przewietrzanie pokoju; warunki psychologiczne i t. p.), a z drugiej — uwzględnia szybkość i ilość pracy, wykonywanej przez ucznia, jego uzdolnienie do pewnych przedmiotów, różnice typów wyobraźniowych, a nadto charakter i usposobienie³⁾. Słowem, bierze się tu pod uwagę stosunek między całym życiem ucznia a jego pracą umysłową, aby w ten sposób wyodrębnić jednostkę z grupy i umożliwić jej stosowanie własnego i jak najbardziej owocnego sposobu uczenia się.

Cechy indywidualne ucznia wychowawca uwzględnia nie tylko przy rozstrzygnięciu, jaki rodzaj metody będzie najbardziej odpowiedni przy pracy z nim, ale i przy wydawaniu sądów o jego postępach.

¹⁾ Podajemy je na str. 594. (Przypisek Redakcji).

Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych. T. 20, pod redakcją dr. Zygmunta Ziemińskiego. Wyd. Książnicy-Atlasu T. N. S. W. 1932, str. 427.

³⁾ Różne systemy prowadzenia kart indywidualności (arkuszy obserwacyjnych) ucznia, str. 69—74.

Tak pojęte nauczanie pod kierunkiem nie ma jednego sposobu organizacji, jednej ogólnej metody, lecz cały szereg najróżnorodniejszych systemów.

Książka Hall-Quest'a wyróżnia tu: 1) godziny uczenia się w auli, gdzie uczniowie zwracają się o pomoc do dyżurującego nauczyciela, 2) przygodne kierowanie uczeniem się, 3) system półgodzicznych konferencyj po skończonych lekcjach lub konferencyj specjalnie wyznaczonych, 4) godzinę uczenia się pod kierunkiem raz na tydzień, czy co drugi dzień, 5) codzienną godzinę dodatkową, 6) podwójne godziny lekcyjne: pierwsza — poświęcona prowadzeniu lekcji, druga — uczeniu się pod kierunkiem, 7) wreszcie — najlogiczniejsze i najłatwiejsze do zastosowania: dzielenie godziny lekcyjnej.

Lekcje uczenia się pod kierunkiem zamyka uzupełniająca dyskusja, odpytywanie, streszczanie lub syntetyczne powtarzanie. Oceny i promocje ucznia zależą nie tylko od dobrych odpowiedzi, ale i od samego aktu pracy, od wykonywanego stale indywidualnego wysiłku.

Kierowanie uczeniem się — według Hall-Quest'a — jest czemś więcej, niż pracą z uczniem: ma ono go nadto zapoznać i z racjonalnymi sposobami pracy umysłowej, z używaniem podręcznika, z podkreślaniami, streszczaniem, robieniem zarysów, z prowadzeniem notatnika, ma nauczyć korzystania ze źródeł pomocniczych, słowników, encyklopedyj, czasopism, wyszkolić w metodzie pisania referatów, przygotowywania się do egzaminów, uczenia się napamięć i t. p. Wdrożenie bowiem do poprawnych metod pracy w nauczaniu pod kierunkiem jest równie ważne, jak sama treść jakiegoś przedmiotu. Z uczenia się pod kierunkiem organicznie wyrasta zadawanie i tak silnie się z nim zespala, że samo uczenie to nazwaćby można „szerzej rozwiniętem zadawaniem”. Współdziałanie z uczniem polega tu na takim wytyczaniu dróg, które z jednej strony prowadzą do celu i nie pozwalają zbłądzić, a z drugiej — dają uczniowi dużo sposobności do indywidualnych odchyień.

Na szczególną uwagę w cennej książce Hall-Quest'a zasługuje rozdział, poświęcony kierowaniu uczeniem się poszczególnych przedmiotów: angielskiego, historii, nauki obywatelskiej, nauk przyrodniczych, języków obcych, literatury, sztuk pięknych i stosowanych, a zwłaszcza matematyki.

Zamyka książkę uwydatnienie korzyści uczenia się pod kierunkiem i bardzo obfita (około 150 prac), choć w skróceniu tylko w polskim wydaniu ujęta, bibliografia przedmiotu, wyłącznie w języku angielskim.

Całość pracy ożywia przekonanie, że uczenie się pod kierunkiem czyni z klasy warsztat pełny życia, zaoszczędza czas, zapobiega marnowaniu się energii, a obok tego tchnie wiarą, że osiągnięcie pełni wyników zależy głównie od nauczycieli. A tu nie wystarcza ich kształcenie: należy pójść dalej, dotrzeć do „sumienia zawodowego i poruszyć źródło inteligentnego zapału” w każdym nauczycielu. Dopóki się bowiem tego nie dokona, wszelkie środki kształcące są prostym formalizmem. „Być może — powiada autor — że rozwiązanie tej sprawy zależy od indywidualnego traktowania samych nauczycieli. Można

zachęcić, rozwinąć i wykształcić nauczyciela przyjazne kierowanie jego pracą i taktowną krytykę. Pomyślnie ich wysiłki powinny otrzymywać więcej rozgłosu... Powinniśmy stosować zasadę szacunku dla osobowości ludzkiej, zarówno nauczycieli, jak i uczniów... Szkolnictwo nie jest bezdusznym związkiem, lecz kooperacją duchową, w której zapał, indywidualność i ambicja każdego członka organizacji stają się żywotną częścią całości”.

Piękna książka Hall-Quest'a nie nasuwa żadnych ogólnych zastrzeżeń, a przedmowa prof. B. Nawroczyńskiego jest dlań najlepszą referencją. Uwzględniając jednak rodzime warunki naszej pracy szkolnej, można z tej wysoce wartościowej pracy prof. Quest'a wysnuć pewne wnioski, zachęcające do praktycznych prób nad omawianem zagadnieniem.

1. Nauczanie pod kierunkiem, wysuwając na czoło pracy szkolnej wywoływanie aktywności młodzieży i kompetentne kierowanie jej oraz zaprawianie jej w racjonalnych sposobach uczenia się jest metodą nauczania niezastąpioną i to pod każdą szerokością geograficzną, zwłaszcza jeśli się zważy, że nauczanie to nie neguje innych zabiegów dydaktycznych, lecz kombinowanie metod uważa za najbardziej odpowiednie w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników. „Metody — powiada Hall-Quest — są jak leki, muszą one nadawać się do wypadków indywidualnych”, a w innym miejscu pisze: „W metodzie nauczyciela ponad wszystkim górować musi oryginalność, inicjatywa i niezależne myślenie”.

2. Nauczanie pod kierunkiem nie jest całkowitem przeistoczeniem dotychczas panującego u nas systemu szkolnego, daje się łatwo z nim łączyć, może być cennym jego dopełnieniem (np. kombinowanie lekcji normalnej z cichym zajęciem uczniów).

3. W nauczaniu pod kierunkiem pożądana jest wprawdzie praca przy stolikach, w specjalnej pracowni, zaopatrzonej w podręczne pomoce, książki, encyklopedje, słowniki, atlasy, bibliografie i t. p., nie wymaga ono jednak zbyt kosztownego wyposażenia szkoły.

Maksymiljan Tazbir (Warszawa).

Szkolnictwo prywatne na nowych podstawach prawnych.

(Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych w świetle rozporządzenia wykonawczego).

II

W poprzednim numerze „Przeglądu Pedagogicznego” omówiliśmy 8 paragrafów rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 11 marca 1932 r. „o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych”. Rozważania nasze zakończyliśmy wyrażeniem opinii, że dla dalszego rozwoju szkolnictwa prywatnego największe znaczenie mieć będą postanowienia paragrafu 9-go rozporządzenia wykonawczego, dotyczące określenia w statucie szkoły praw i obowiązków właści-

ciela, dyrektora i nauczycieli, w szczególności w ich wzajemnym do siebie stosunku; dotychczas bowiem w tej dziedzinie życia szkoły prywatnej nie było jasno sprecyzowanych rozporządzeń władz szkolnych, a praktyczny stan rzeczy regulowały prawa zwyczajowe, różne w różnych dzielnicach Państwa i częściowo tylko skodyfikowane w umowach zbiorowych (np. artykuły 13, 14, 15 i 21 postanowień Komisji Norm Płac i Wpisów przy T. N. S. W.).

W myśl rozporządzenia wykonawczego statut szkoły prywatnej winien określić obowiązki właściciela, dyrektora i nauczycieli w ten sposób, aby: a) zapewniał właścicielowi szkoły wpływ na oznaczony w statucie indywidualny kierunek szkoły; b) nakładał na właściciela obowiązek należytego dostarczania środków materialnych na prowadzenie szkoły; c) zapewniał dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu przy uwzględnieniu postanowień punktu a) niezależność od właściciela w dziedzinie wychowawczej i dydaktycznej; d) zapewniał dyrektorowi prawo doboru personelu nauczającego; e) nakładał na dyrektora odpowiedzialność wobec władz szkolnych i właściciela za stan wychowawczy i naukowy szkoły; f) zapewniał dyrektorowi i nauczycielom szkoły całkowitą niezależność od właściciela w kwalifikowaniu i promowaniu uczniów; g) ustalał bezpośrednią zależność nauczycieli od dyrektora.

Przytoczone wyżej przepisy rozporządzenia wykonawczego rozgraniczają wyraźnie zakres praw i obowiązków właściciela (o ile nie jest on równocześnie dyrektorem szkoły), dyrektora i nauczycielstwa — przyczem tendencją rozporządzenia zdaje się być ograniczenie roli właściciela szkoły, a podniesienie znaczenia i ogromne zwiększenie odpowiedzialności dyrektora.

Jeśli przepisy te zestawimy z paragrafami 10-ym i 11-ym dołączonego do rozporządzenia wykonawczego wzoru statutu szkoły prywatnej, wówczas *tendencje, odgraniczające właściciela od nauczycielstwa prawami dyrektora* i zmierzające do wyraźnego zmniejszenia wpływu właściciela na szkołę, wystąpią jeszcze dobitniej. Ponieważ dyrektora szkoły zatwierdzają władze szkolne, które każdej chwili mogą go zawiesić w czynnościach lub usunąć z zajmowanego stanowiska na podstawie artykułu 7-go ustawy, wobec właściciela zaś mogą stosować tylko te środki przymusowe, jakie wynikają z możliwości cofnięcia szkole uprawnień lub jej zamknięcia, przeto niewątpliwie podniesienie roli dyrektora ma na celu zwiększenie istotnego wpływu władz szkolnych na szkolnictwo prywatne. Że taki przedewszystkiem jest cel nowej ustawy, wynika — naszym zdaniem — zwłaszcza z przepisu, zawartego we wzorze statutu (§ 10), który przewiduje, że „w szkole, utrzymywanej przez zarejestrowane stowarzyszenia i fundacje, uprawnienia nadzorcze, przysługujące właścicielowi szkoły, będą spełniane *jedynie przez stałego delegata, na którego wyrazi zgodę władza szkolna*“. Ingerencja władz szkolnych w życie szkoły prywatnej nawet w zakresie jej gospodarki finansowej, jak wynika z wzoru statutu szkół prywatnych, sięgać będzie tak daleko, jak nigdy dotychczas.

Ze stwierdzeniem wyżej przez nas tendencji Ministerstwa do ograniczenia w szkole roli jej właściciela (jeśli nie jest on równocześnie

dyrektorem szkoły) nie pozostaje bynajmniej w sprzeczności punkt a) paragrafu 9-go rozporządzenia wykonawczego, w myśl którego statut szkoły winien zapewniać właścicielowi wpływ na indywidualny kierunek szkoły. Jeśli bowiem w myśl punktu c) tegoż paragrafu dyrektor i grono nauczycielskie mają mieć zapewnioną niezależność od właściciela w dziedzinie wychowawczej i dydaktycznej, a w myśl punktu f) „całkowitą niezależność od właściciela w kwalifikowaniu i promowaniu uczniów“, to praktyczne możliwości realizowania punktu a) pozostaną w istocie niewielkie, tem bardziej, że według punktu g) paragrafu 9-go rozporządzenia wykonawczego statut szkoły ma zapewniać — zresztą całkiem słusznie i zgodnie z postulatami naszej organizacji — bezpośrednią zależność nauczycieli od dyrektora, a nie od właściciela.

Dyrektor bowiem — jak to wyraźnie zaznaczone jest we wzorze statutu szkoły (§ 11, punkty 2—4) — jest odpowiedzialny za prawidłowy bieg życia szkolnego, za kierunek wychowawczy szkoły i za wykonanie obowiązujących przepisów szkolnych; jest on bezpośrednim zwierzchnikiem wszystkich osób, pracujących w szkole (a więc także sekretarzy, buchalterów i t. p.); dobiera i jest odpowiedzialny za dobór personelu nauczającego, zatrudnionego w szkole oraz kwalifikuje personel nauczycielski; zwalnia personel nauczający na żądanie władzy szkolnej oraz zawiesza w czynnościach w wypadkach, przewidzianych w art. 7-ym ustawy, z własnej inicjatywy lub na żądanie władzy szkolnej (ale nie właściciela). Właściciel szkoły zaś nie ma żadnej bezpośredniej styczności z personelem nauczycielskim, z którym komunikuje się w sprawach wychowawczych i dydaktycznych (punkt 7 § 10-go wzoru statutu) jedynie za pośrednictwem dyrektora. Wprawdzie właściciel zawiera i rozwiązuje umowę nie tylko z dyrektorem, ale także „z dobranym przez dyrektora“ personelem nauczycielskim (punkt 1 paragrafu 10-go wzoru statutu szkoły), jednakże nie ma prawa bywania bez ograniczeń na posiedzeniach Rady Pedagogicznej, nie mówiąc już o Radzie Wychowawczej, a więc nie ma bezpośredniego wpływu na działalność pedagogiczną szkoły. Możemy więc śmiało powiedzieć, że przewidziany w punkcie a) paragrafu 9-go rozporządzenia wykonawczego „wpływ na oznaczony w statucie indywidualny kierunek szkoły“ właściciel może wywierać *tylko poprzez osobę dyrektora*, faktycznie w tej dziedzinie zależnego przedewszystkiem od władz szkolnych.

Według wzoru statutu (§ 10) uprawnienia właściciela szkoły poza wspomnianem wyżej prawem zawierania i rozwiązywania umowy z dyrektorem i dobranym przez dyrektora personelem nauczającym przedstawiają się w sposób następujący: a) właściciel *na wniosek dyrektora* (a więc nie może tego czynić z własnej inicjatywy) powołuje i zmienia personel administracyjno-gospodarczy szkoły; b) zwalnia dyrektora na żądanie państwowej władzy szkolnej; c) udziela na wniosek dyrektora płatnych urlopów personelowi nauczycielskiemu na kursy, organizowane przez państwową władzę szkolną (§ 10, p. 4 i § 11 p. 11 wzoru statutu); d) dostarcza we właściwych terminach środków na utrzymanie szkoły; e) otrzymuje od dyrektora periodyczne sprawozda-

nia o poziomie i wynikach nauczania i wychowania w szkole; f) ma prawo bywania na lekcjach i zajęciach, jednakże bez prawa czynnego udziału i robienia uwag personelowi nauczycielskiemu; spostrzeżenia swoje może jedynie komunikować dyrektorowi; g) ma prawo udziału w specjalnie w tym celu zarządzanem przez dyrektora posiedzeniu sprawozdawczem Rady Pedagogicznej, przyczem nigdzie we wzorze statutu nie jest powiedziane, że ma prawo bywania *także* na innych posiedzeniach Rady Pedagogicznej; h) ma prawo wglądu w nadesłane do szkoły sprawozdania wizytacyjne państw. władzy szkolnej; g) odnosi się bezpośrednio do władzy w sprawach ewentualnych zmian w statucie szkoły, w sprawie lokalu i osoby dyrektora (a więc nie może się odnosić w sprawach nauczania i wychowania, w sprawach personelu nauczycielskiego, uprawnień szkoły i t. d., które leżą wyłącznie w kompetencji dyrektora); h) podaje do wiadomości władzy szkolnej normy opłat szkolnych i późniejsze ich zmiany oraz normy uposażenia dyrektora i personelu nauczycielskiego.

Takie uprawnienia przewiduje dla właścicieli wzór statutu szkoły. Poza prawem angażowania i zwalniania dyrektora i ustaleniem, oczywiście na dłuższy okres czasu, indywidualnego kierunku szkoły w jej statucie, nie widzimy w uprawnieniach właściciela żadnej sposobności do wywierania stałego wpływu na kierunek szkoły, co według punktu a) paragrafu 9-go rozporządzenia wykonawczego ma zapewniać właścicielowi statut szkolny.

We wzorze statutu nie jest nic powiedziane o finansowych prawach właściciela szkoły poza obowiązkiem „dostarczania we właściwych terminach środków na utrzymanie szkoły”; z obowiązku przedstawiania przez niego władzom szkolnym wysokości pobieranych w szkole wpisów i norm uposażenia dyrektora i personelu nauczycielskiego zdaje się jednak wynikać, że on administruje dochodami szkoły. Natomiast punkt 8 paragrafu 11-go wzoru statutu przewiduje, że „preliminarz wydatków na potrzeby szkoły układa dyrektor i przedstawia sprawozdania budżetowe właścicielowi szkoły oraz władzy szkolnej”; wydatkowanie dochodów szkoły na jej potrzeby ma leżeć raczej w kompetencjach dyrektora, niż właściciela szkoły.

Przy takim zważeniu roli właściciela i odgrózeniu go od bezpośredniego wpływu na Radę Pedagogiczną pozostawiono mu jednak bardzo dużo dowolności w zwalnianiu dyrektora i personelu nauczającego. Wprawdzie bowiem dyrektor *dobiera* personel nauczycielski i *właściciel może zawrzeć umowę tylko z kandydatem*, „dobranym” przez dyrektora, *lecz nigdzie nie jest powiedziane, że rozwiązać umowę z nauczycielem właściciel może także tylko na wniosek dyrektora*. Takie postawienie sprawy wydaje nam się niesłusznym i mogącem w pewnych wypadkach prowadzić do dezorganizacji życia szkoły. Jeśli według wzoru statutu personel nauczycielski angażuje dyrektor, a właściciel tylko określa warunki płacy i pracy — tak bowiem chyba należy rozumieć zawieranie przez właściciela umowy z wybranym przez dyrektora kandydatem — to i w zakresie rozwiązywania umów powinny być zachowane analogiczne uprawnienia dyrektora, to znaczy właściciel szkoły nie powinien mieć prawa rozwiązania umowy z nau-

czytelem bez odpowiedniego wniosku, a przynajmniej zgody dyrektora. Tymczasem stylizacja § 10-go wzoru statutu szkoły dopuszcza możliwość pominięcia dyrektora przy rozwiązywaniu przez właściciela umowy z personelem nauczycielskim. Może to jednak jest tylko stylistyczne niedopatrzanie kodyfikatorów? Nie sądzimy bowiem, żeby przez takie postawienie sprawy, dopuszczające rozwiązanie przez właściciela umowy z nauczycielem przy końcu każdego roku szkolnego bez podania jakichkolwiek motywów, ewentualnie nawet bez zgody dyrektora, Ministerstwo W. R. i O. P. chciało „zapewnić właścicielowi wpływ na indywidualny kierunek szkoły”. Czyż nie lepiej byłoby naprawdę dopuścić właściciela do pracy w jego szkole, dać mu możliwość brania stałego udziału w posiedzeniach Rady Pedagogicznej i wywierania bezpośredniego wpływu na nauczycielstwo, niż zawieszać nad nauczycielem coroczną groźbę dymisji na podstawie „widzimi się” właściciela? To byłaby przecież z gruntu fałszywa droga.

Słuszne natomiast jest zastrzeżenie we wzorze statutu, że zwolnienie dyrektora i personelu nauczającego może następować z reguły jedynie z końcem roku szkolnego. Wzór statutu zastrzega, że w razie przeciwnym, t. j. w razie zwolnienia nauczyciela lub dyrektora w ciągu roku szkolnego, powinna być o tem zawiadomiona władza szkolna z podaniem przyczyn takiego zwolnienia. Z tej stylizacji właśnie wynika podkreślona przez nas wyżej pewna — naszym zdaniem — nie logiczność we wzorze statutu, polegająca na tem, że właściciel szkoły przy końcu roku szkolnego ma prawo zwolnić dyrektora i personel nauczycielski bez podania władzy szkolnej jakichkolwiek przyczyn zwolnienia. A więc dowolność, kłócąca się w sposób oczywisty z wykazaną przez nas wyżej tendencją rozporządzenia do ograniczenia roli właściciela w szkole.

A teraz uprawnienia i obowiązki dyrektora według paragrafu 11-go wzoru statutu, o których częściowo wspomnieliśmy już wyżej, zestawiając je z uprawnieniami właściciela szkoły. Dyrektor więc:

- 1) „przewodniczy Radzie Pedagogicznej i reprezentuje szkołę nazewnątrz w sprawach organizacji, nauczania i wychowania; 2) jest odpowiedzialny za prawidłowy bieg życia szkolnego, za kierunek wychowawczy szkoły i za wykonanie obowiązujących przepisów szkolnych; 3) jest bezpośrednim zwierzchnikiem *wszystkich* osób, pracujących w szkole, oraz doradcą grona nauczycielskiego; 4) doбира i jest odpowiedzialny za dobór personelu nauczycielskiego, oraz kwalifikuje personel nauczycielski; 5) przedstawia listę personelu nauczającego władzy szkolnej; 6) składa sprawozdania okresowe ze stanu szkoły pod względem naukowym i wychowawczym władzy szkolnej i właścicielowi szkoły; 7) bezpośrednio porozumiewa się z władzą szkolną we wszystkich sprawach oprócz spraw, wymienionych w p. 10 § 10 niniejszego statutu” (t. j. dotyczących zmian w statucie szkoły, jej lokalu i osoby dyrektora, co do których porozumiewanie się z władzami szkolnymi wzór statutu zastrzega dla właściciela szkoły); 8) „układa preliminarz wydatków na potrzeby szkoły i przedstawia sprawozdanie budżetowe właścicielowi szkoły oraz władzy szkolnej; 9) czuwa wraz z Radą Pedagogiczną, aby szkoła była zaopatrywana we właściwe pomoce naukowe oraz urządzenia, związane z nauczaniem i wychowaniem; 10) udziela urlopów personelowi nauczycielskiemu do 8 dni, a za zgodą właściciela szkoły do wyczerpania przewidzianego umowami maksymalnego okresu urlopowego; 11) przedstawia właścicielowi szkoły wniosek o udzielenie urlopu płatnego wybranemu przez siebie nauczycielowi na kursy, organizowane przez państwową władzę szkolną celem podniesienia kwalifikacyj pedagogicznych nau-

zczyelstwa; 12) zwalnia personel nauczycielski na żądanie władzy szkolnej stosownie do art. 7 ustawy o szkołach prywatnych; 13) *zawiesza personel nauczający w czynnościach* w wypadkach, przewidzianych w art. 7-ym ustawy, *z własnej inicjatywy* lub też na żądanie władzy szkolnej; gdy zawieszenie w czynnościach następuje z własnej inicjatywy dyrektora, powinna być o tem niezwłocznie zawiadomiona władza szkolna z podaniem przyczyn tego zarządzenia; 14) *zawiesza uchwały Rady Pedagogicznej, o ile nie odpowiadają one przepisom szkolnym lub wymaganiom wychowawczym czy dydaktycznym*¹⁾.

Jak widzimy, uprawnienia dyrektora pojęte są bardzo szeroko; otrzymuje on na podstawie wzoru statutu szkoły prywatnej prawa, jakich dotychczas, o ile nam wiadomo, nie posiadali w Polsce dyrektorowie szkół prywatnych wogóle, a zwłaszcza dyrektorowie, nie będący równocześnie właścicielami szkół. Mamy tu przede wszystkim na myśli uprawnienia dyrektora w stosunku do poszczególnych członków grona nauczycielskiego i do Rady Pedagogicznej, jako całości. Uprawnienia dyrektora szkoły prywatnej według ustawy z dnia 11 marca b. r. i rozporządzenia wykonawczego wraz z wzorem statutu będą także naogół szersze, niż uprawnienia dyrektora szkoły średniej państwowej: tak np. Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1.VII 1926 w art. 130 ogranicza do wypadków ściśle określonych prawo dyrektora do *tymczasowego* zawieszenia nauczyciela w służbie; obowiązujące przepisy (Regulamin Rady Pedagogicznej Gimnazjum Państwowego. Rozporządzenie Ministra M. W. R. i O. P. z dnia 22 marca 1926 r.) określają także ściśle wypadki, w których dyrektor szkoły średniej państwowej ma prawo *zawiesić wykonanie* uchwały Rady Pedagogicznej do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez Kuratorjum. W obu tych dziedzinach wzór statutu pozostawia znacznie więcej swobody dyrektorowi szkoły prywatnej; np. nigdzie nie jest powiedziane, że dyrektor szkoły prywatnej w razie zawieszenia uchwały Rady Pedagogicznej winien ostateczne rozstrzygnięcie kwestji spornej między nim a Radą oddać Kuratorjum. A nie należy przytem zapominać, że dyrektor gimnazjum lub seminarjum państwowego nie posiada zupełnie *prawa doboru personelu nauczycielskiego*, które na podstawie nowej ustawy z bardzo niewielkiem ograniczeniem na rzecz właściciela przysługiwać będzie dyrektorowi szkoły prywatnej.

Pewnego wyjaśnienia wymaga druga część punktu 4-go paragrafu 11-go wzoru statutu szkoły, która mówi o *kwalifikowaniu* przez dyrektora personelu nauczycielskiego. Nasuwa się tu pytanie, wobec kogo dyrektor kwalifikuje personel szkoły prywatnej, w jakim celu i jaki ma być formalny tryb postępowania w tej dziedzinie? Przecież w szkołach prywatnych niema arkuszy kwalifikacyjnych, a obecnie przy angażowaniu nowych nauczycieli poprostu właściciel, względnie dyrekcja szkoły wymagają odpowiednich referencyj.

Paragraf 12 wzoru statutu bardzo krótko załatwia się z kompetencjami Rady Pedagogicznej, stwierdzając dosłownie tylko tyle: „Personel nauczający i lekarz szkolny wraz z dyrektorem stanowią Radę Pedagogiczną, która: a) decyduje o przyjmowaniu nowych uczniów;

¹⁾ W ustępie, dotyczącym praw i obowiązków dyrektora, przytoczonym dosłownie, podkreślenia pochodzą od autora artykułu. (*Przyp. Aut.*)

b) ocenia postępy i sprawowanie uczniów oraz promuje i przyznaje świadectwa ukończenia według regulaminu, zatwierdzonego przez państwową władzę szkolną". Wydaje nam się, że zakres działania Rady Pedagogicznej został we wzorze statutu ujęty *conajmniej zbyt lapidarnie*. Może zresztą władze szkolne ogłoszą jeszcze wzór regulaminu dla Rady Pedagogicznej szkoły prywatnej, który niewątpliwie jej przywrócić we wzorze statutu usunie?

Wreszcie paragraf 13-y wzoru statutu dotyczy Rady Opiekuńczej, zastrzegając, że zakres jej działania nie może w niczem uszczuplić kompetencji — jak wynika z wyżej przytoczonego paragrafu 12-go bardzo zresztą skromnych — Rady Pedagogicznej. Paragraf 14-y zastrzega zatwierdzenie pieczęci szkoły przez władzę szkolną.

Tak się przedstawia sprawa statutu szkoły w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy z dnia 11 marca 1932 r. i prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Z ustawy samej wynika, że *władze szkolne zamierzają skrupulatnie egzekwować wykonywanie przez właściciela i dyrektora postanowień statutu szkoły*, że ten statut nie ma być tylko czczą formalnością, skoro punkt c) artykułu 4-go ustawy wyraźnie przewiduje *zamknięcie szkoły w razie nieprzestrzegania przez nią postanowień statutu*.

Pozostałe artykuły ustawy i odnoszące się do nich przepisy rozporządzenia wykonawczego omówimy w następnym numerze „Przełomu Pedagogicznego”.

Czyżby nowe zmiany Pragmatyki?

W ostatnich dniach rozeszły się w prasie codziennej niepokojące pogłoski o zmianach, zamierzonych w Pragmatyce Nauczycielskiej. Zmiany te miałyby odnosić się do tak drażliwych postanowień naszej Ustawy o stosunkach służbowych, jak art. 58 oraz jak przepisy dyscyplinarne.

Nie mamy narazie podstaw do stwierdzenia, czy pogłoski te są prawdziwe. Jednakże doświadczenia ostatnich miesięcy pozwalają nam kierować się zbyt dużym optymizmem. Wszakże niedawno rozporządzeniem Pana Ministra W. R. i O. P. znowelizowano już raz art. 58, a świeżo rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dokonano bardzo istotnych zmian w Pragmatyce Urzędniczej.

Zastrzegając sobie głos w tej sprawie do czasu, gdy będziemy rozporządzali oficjalnymi danymi, w chwili obecnej możemy tylko zaznaczyć nasze zasadnicze stanowisko, wielokrotnie powtarzane: praca nauczyciela może być tylko wtedy naprawdę pożyteczna, gdy odbywa się w atmosferze spokoju i równowagi. Wszelkie zacieśnianie dobrane nabytych praw nauczycielskich, o ile nie wynika z istotnych konieczności państwowych, jest w naszym przekonaniu niebezpieczne i groźne przede wszystkim dla przyszłości szkoły polskiej.

Z orzecnictwa N. T. A.

Forma dekretu zwolnienia.

I. W razie zwolnienia ze służby przeniesionego w stan nieczynny nauczyciela na podstawie ust. 4 art. 60 Pragmatyki Nauczycielskiej z 1 lipca 1926 r., poz. 462 Dz. Ust. z 1928 r. władza winna się równocześnie wypowiedzieć co do jego ewentualnych uprawnień emerytalnych.

II. Decyzja, oparta na ust. 4 art. 60 Pragmatyki Nauczycielskiej z 1 lipca 1926 r. poz. 462 Dz. Ust. z 1928 r. co do zwolnienia przeniesionego w stan nieczynny nauczyciela, może być powzięta i podana do wiadomości interesowanego przed upływem pół roku, licząc od chwili przejścia w stan nieczynny, atoli z uwzględnieniem przysługujących nauczycielowi uprawnień w ciągu całego tego okresu.

Nauczycielka gimnazjum państwowego została przeniesiona w stan nieczynny na zasadzie art. 60 Pragmatyki Nauczycielskiej z powodu okoliczności, nie pozwalających ze względu na dobro służby na dalsze zatrudnienie jej na posadzie, odpowiadającej jej stanowisku służbowemu. Przed upływem okresu półrocznego od daty przeniesienia jej w stan nieczynny skarżąca została z powołaniem się na tenże art. 60 zwolniona ze służby państwowej z dniem, w którym kończył się ten półroczny okres.

Skarga do N. T. A. zarzuca, że decyzja, zwalniająca skarżącą ze służby, jest przedwczesna, jako wydana przed upływem okresu stanu nieczynnego, oraz że decyzja ta nie orzeka w myśl powołanego art. 60 o jej *prawach emerytalnych*, pomimo że posiada przeszło 12 lat służby, zaliczalnej do wysługi emerytalnej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według ust. 4 art. 60 Pragmatyki Nauczyciel w stanie nieczynnym może być każdego czasu powołany do służby czynnej; o ile jednak powołanie to nie nastąpiło w ciągu pół roku od chwili przejścia w stan nieczynny, należy nauczyciela zwolnić przy zastosowaniu odnośnych przepisów Ustawy Emerytalnej.

Z powyższego wynika, iż ustawa zabezpiecza nauczycielowi 6-miesięczny okres, licząc od chwili przeniesienia w stan nieczynny, w ciągu którego przysługują mu uprawnienia nauczyciela czynnego co do uposażenia i zaliczalności tego czasu do emerytury. Z przepisu tego atoli *nie wynika*, jak to twierdzi skarga, wniosek, że przed upływem wspomnianego okresu władza nie jest uprawniona do powzięcia decyzji co do zwolnienia nauczyciela ze służby i powiadomienia go o tem. Wcześniejsze powiadomienie nauczyciela o zamiarze zwolnienia go ze służby leży bowiem całkowicie w interesie nauczyciela, a na wypadek zajęcia zmiany stosunków po wydaniu decyzji, zwalniającej ze służby, ewentualnemu powołaniu zwolnionego ponownie do służby czynnej w razie jego zgody nic nie stałoby na przeszkodzie.

Natomiast ze względu na końcowe postanowienia ust. 4 art. 60, głoszące, iż zwolnienie nauczyciela winno nastąpić „przy zastosowaniu odnośnych przepisów Ustawy Emerytalnej”, Trybunał uznał, iż skoro z brzmienia zaskarżonego orzeczenia nie wynika, czy władza pozwana odnośnie praw emerytalnych skarżącej doszła do przekonania negatywnego, czy też tych uprawnień nie rozpatrywała wcale, to *zaniedbanie wypowiedzenia się co do tych uprawnień już w reskrypcie zwalniającym ze służby, względnie niepodanie bliższego uzasadnienia faktycznego i prawnego odmowy* (art. 75 rozp. P. Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r., poz. 341 Dz. Ust.) *stanowi istotną wadliwość postępowania, uzasadniająca uchylenie zaskarżonego orzeczenia.* (Wyrok z dnia 22 września 1932 r. L. Rej. 8427/30).

Podając do wiadomości naszych czytelników powyższy wyrok, zwracamy nań szczególną uwagę, gdyż, o ile wiemy, wspomniana w wyroku wadliwość postępowania zachodziła dotychczas dość często. Szanse skargi do N. T. A. istnieją, oczywiście, tylko w ciągu dwóch miesięcy od daty otrzymania dekretu zwalniającego.

mt.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydjum w dniu 12 października.

1. Wysłuchano sprawozdania Redaktora H. Gallego z konferencji przedstawicieli Redakcji „Przeglądu Pedagogicznego” z P. Naczelnikiem Wydziału Programowego, dr. J. Balickim, w sprawie nowych programów szkolnych.

2. Ustalono porządek obrad posiedzenia pełnego Zarządu Głównego w dn. 16 b. m. oraz dokonano podziału referatów na to posiedzenie pomiędzy członków Prezydjum.

3. Omawiano ważniejsze sprawy, mające być tematem rozważań pełnego Zarządu Głównego w dn. 16 b. m., oraz uchwalono wnioski, które mają być przedstawione na tem posiedzeniu.

4. Przyjęto dwie osoby na członków T. N. S. W. przy Zarządzie Głównym.

Uchwały pełnego Zarządu Głównego.

W dniu 16 października b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa, prof. d-ra W. Sierpińskiego, na którym byli obecni: Antoni Wołk-Łaniewski z Bydgoszczy, prof. dr. Jan Stanisław Bystron, dr. Zenon Klemensiewicz i dr. Antoni Mikulski z Krakowa, dyr. Józef Trzecz z Katowic, inż. Zygmunt Łabęcki z Królewskiej Huty, prof. dr. Henryk Życzyński z Lublina, Piotr Zygmunt Dąbrowski ze Lwowa, Kazimierz Koszyk z Łodzi, ks. Karol Gałęzowski z Łucka, inż. Janusz Munkiewicz z Piotrkowa, prof. dr. Ludwik Jaksza Bykowski i Eugenjusz Flis z Poznania, Jan Jasiński ze Stanisławowa, Roman Kociurski i Józef Zagórski z Torunia, Stanisław Jastrzębski z Wilna, oraz Antoni Czekalski, Józef Flisak, Henryk Galle, Piotr Halfter, Zofja Iwaszkiewiszowa, Jan Kornecki, Władysław Kopczewski, Stefan Kwiatkowski, prof. dr. Adam Krokiewicz, ks. Józef Kulesza, dr. Emanuel Łoziński, Romuald Mańkowski, dr. Tadeusz Mikułowski, Stanisław Sedlaczek, Tadeusz Sierzputowski, Stanisław Świetlicki, Maksymiljan Tazbir z Warszawy.

Obrady, bardzo ożywione, trwały od g. 10 do g. 19 z kilkunastominutową przerwą na śniadanie. W szczególności:

1) Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 29 maja.

2) Wysłuchano obszernego sprawozdania Wydziału, zreferowanego przez sekretarza gen. i skarbnika i przyjęto je do wiadomości, wyrażając Wydziałowi podziękowanie za dotychczasową działalność.

3) Rozpatrywano sprawę zarzutów, zgłoszonych przez Wydział Okręgu Lwowskiego przeciwko sposobowi przyjęcia rezygnacji kol. St. Kuczyńskiego na posiedzeniu Pełnego Zarządu w dn. 29 maja r. b. i uchwalono rezygnację tę uznać za powziętą formalnie (za 24 gł., przeciw 1, wstrzymało się 2 głosy).

4) Rozważano sprawę nieorganizacyjnych wystąpień Zarządu Koła Krakowskiego i uchwalono jednomyślnie przekazać tę sprawę do załatwienia Zarządowi Okręgu Krakowskiego.

5) Odrzucono niemal jednomyślnie wniosek (przeciw 1 głos) o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.

6) Przedyskutowano sprawę terminu Zwyczajnego Walnego Zgro-

madzenia w r. 1933 i postanowiono wyznaczyć termin na początek roku administracyjnego.

7) Po odczytaniu opinii prawnej wybitnych fachowców podtrzymano uchwałę Zarządu Głównego z dnia 29 maja w sprawie interpretacji § 37 statutu i uchwalono stwierdzić dodatkowo, że prawo żądania Nadzw. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa w rozumieniu § 37 statutu mają tylko **Walne Zgromadzenia Kół i Okręgów**.

8) Postanowiono umorzyć dalszą część pożyczek wewnętrznych na budowę Jantarowej Checzy na Helu, zaciągniętych od członków T. N. S. W., w wysokości 20.000 złotych.

9) Rozpatrzone sprawę nieprawidłowego toku czynności jednego z Kół T. N. S. W. i polecono odpowiedniemu Zarządowi Okręgowemu zastosowanie względem pomienionego Koła rygorów statutowych.

10) Uchwalono zlikwidować Okręgi T. N. S. W.: Łódzki i Pomorski w terminie ostatecznym do 31 grudnia 1932 r. i utworzyć delegatury okręgów: warszawskiego w Łodzi i poznańskiego w Toruniu.

11) Przekazano Wydziałowi Zarządu Głównego sprawę reorganizacji Kół T. N. S. W. na terenie Okręgu Szkolnego Łuckiego.

12) Zgodnie z wnioskiem Prezydium postanowiono niezwłocznie oddać pierwszą serję robót przy budowie domu wypoczynkowego T. N. S. W. w Krynicy jednej z firm budowlanych w Warszawie, wybranej na drodze przetargu.

W sprawie „Przeglądu Pedagogicznego”.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. z dnia 3 kwietnia r. b. Prezydium Zarządu Głównego postanowiło na posiedzeniu w dniu 5 września r. b. powołać do życia komisję dla ułożenia programu „Przeglądu Pedagogicznego”.

Jednocześnie zwrócono się na łamach naszego pisma do Zarządów Okręgów i Kół oraz poszczególnych członków z wezwaniem do nadsyłania opinii w tej sprawie, poczem Prezydium na posiedzeniu w dniu 5 października ustaliło skład tej komisji, zapraszając do niej osoby następujące: insp. St. Bogdanowicz, dyr. J. Grabowski, skarbnik Zarządu Gł. Wł. Kopczewski, wiceprezes Z. Gł. St. Kwiatkowski, dyr. dr. E. Łoziński, sekretarz gen. Z. Gł. dr. T. Mikułowski, prof. dr. B. Nawroczyński, dr. L. Płoszewski, dyr. dr. A. Ryniewicz, dr. B. Suchodolski, dr. Wł. Szyszkowski, dr. Z. Ziemiński oraz z urzędu Redaktor H. Galle i sekretarz Redakcji H. Tański.

Komisja ta odbyła posiedzenie w dniu 14 b. m., na którym Redaktor zreferował sprawę i zapoznał zebranych z nadesłanymi materiałami, poczem Komisja dla tem gruntowniejszego zbadania rzeczy postanowiła zwrócić się raz jeszcze do Zarządów Okręgów, Kół i ogółu członków o nadsyłanie swych opinii i dezyderatów w terminie ostatecznym do dnia 15 listopada r. b.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dnia 21 października, w piątek, odbędzie się posiedzenie Sekcji Wychowania Fizycznego z referatem dr. T. Drabczyka p. t.: „Znaczenie pracy mięśniowej”.

Dn. 24 października, w poniedziałek, rozpoczną się komplety tańca: dla młodzieży o godz. 18, dla członków i wprowadzonych gości o godz. 20.

Dnia 27 października, czwartek, o godz. 20 odbędzie się staraniem Sekcji języków nowożytnych, zebranie dyskusyjne na temat „Języki obce a reforma szkolna”. Dyskusję zagai kol. Stefan Kwiatkowski.

Światła i cienie.

Rozumni szaleam.

Leży przed nami obszerna, pięknie wydana książka. Jest to tom I wydawnictwa p. n. „Nasza walka o szkołę polską”, ułożony przez Komisję Historyczną Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, pod przewodnictwem prof. dr. Bogdana Nawroczyńskiego. Opracowania, wspomnienia, dokumenty. Setki nazwisk, mnóstwo portretów ludzi bądź skromnych i dawno zapomnianych, bądź najwybitniejszych później i dziś działaczy na różnych placówkach pracy narodowej.

Rzeczy dalekie, a przecież tak bliskie.

Dalekie — bo odwróciła się karta dziejów, bo jakże drobnym zwycięstwem wydaje się dziś to, co wówczas święciliśmy, jako najwyższy triumf: zbojkotowanie czterech pensji warszawskich, które przyjeły inspektorów-Moskali, wprowadzenie nauczania religii katolickiej po polsku w kilku szkołach rządowych na Podlasiu, kilkanaście szkół prywatnych polskich bez praw w b. Królestwie — czemuż jest to wszystko w porównaniu z ogromem późniejszych wydarzeń dziejowych! Czytamy o tych wypadkach z przed ćwierćwiecza, jak zamierzają legendę.

Bliskie — bo tamtych ludzi i nas dziś, w wolnej Polsce żyjących, jeden duch ożywia. Duchowi temu na imię Niepodległość. Kiedy bowiem dzieci polskie w r. 1905 porzuciły nienawistną szkołę rusyfikacyjną, kiedy na słynnym wiecu rodzicielskim w Warszawie pod stopy dostojnika carskiego, następcy Apuchtina, kuratora Szwarca, po raz pierwszy od lat tyłu padły twarde polskie wyrazy, to był początek końca tyranji moskiewskiej w Polsce, błyskawica, co rozświeca mroki niewoli, by na chwilę ukazać na dalekim horyzoncie mgliste rysy promiennej przyszłości wolnej ojczyzny. I dopiero z perspektywy dzisiejszości można zrozumieć i ocenić bohaterские wysiłki ówczesnej młodzieży. To wszystko, co ona czyniła w szlachetnym zapale patriotyzmu, wydawać się mogło współczesnym i wydawało się nieraz — wprost szaleństwem. Urażać najpotężniejszym potencjom militarnym Europy? ogłaszać strajk szkół średnich i uniwersytetów aż do ostatecznego zwycięstwa? I na co licząc, czego się spodziewając? Czyż to nie samobójstwo moralne setek i tysięcy młodzieży, która poświęcała swą przyszłość, swą karierę, swe prawa, nabywane przez maturę rządową — dla czego? dla chimery, dla pięknej złudy, od istotnego życia jakże dalekiej! Rozsądek kazał potępić te kroki nierozważne, kazał zaniechać niewczesnych i daremnych ofiar.

Ala — na szczęście — ci ludzie nie kierowali się rozsądkiem. Byli „rozumni szaleam”. Ten „szał” to instykt podświadomy, który w pewnych momentach dziejowych staje się rozumniejszy od samego rozsądku, jedynym wskaźnikiem zamiarów i działań. Jest też jakby jasnowidzeniem przyszłości. Bo miąa zaledwie lat 10—15 i „rozumny szał” zaczyna odnosić nowe, o wiele donioślejsze na olbrzymich już teraz polach walki wiekopomne zwycięstwa. Dzieci wrzesińskie z r. 1902, młodzieży uczestnicy „rewolucji szkolnej” w r. 1905 znalazły godnych siebie następców: to garść legjonistów, co w r. 1914 wyrzuciła pierwsze międzykordonowe słupy graniczne, by walczyć w imię zjednoczonej i nierozdzielnej Polski; to garstka młodzieży, co w r. 1918 na ulicach i placach Warszawy rozbraja potężną armję niemiecką, przed którą ugięły się zbrojne zastępy świata, to powstańcy wielkopolscy, strącający koronę Hohenzollernów ze szczytu starego ratusza poznańskiego, to świetlanej pamięci orleńscy lwowscy.

I ci, i tamci — „rozumni szaleam”.

I dlatego z tak dziwnym wrzuceniem przerzucamy te karty: znajdujemy tu niejedno nazwisko bliskie nam i drogie, niejedną relację o rzeczach dobrze nam znanych i w pamięci wyrytych, co więcej, znajdujemy tam te same porywy serca polskiego, które nam później wolność wyrębały.

Wśród portretów, zamieszczonych w wydawnictwie, widzimy podobizną szóstoklasisty gimnazjum kaliskiego, jednego z gorliwych działaczy strajkowych w r. 1905. Jest nim Sławomir Czerwiński, niedawno zmarły Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Te dziwne dzieje człowieka to jakby symbol dziwniejszych nierównie dziejów narodu.

K r o n i k a.

Z psychologii młodzieży.

= Ciekawy przyczynek do psychiki młodzieży przynosi artykuł P. Z. Dąbrowskiego p. t. *Młodzię szkolna o lenistwie* (Muzeum 1932. Z. 2), oparty na ankiecie, urządzonej wśród uczennic VI kursu Seminarjum nauczycielskiego i uczniów VI i VIII klasy jednego z gimnazjów lwowskich. Młodzię charakteryzuje przeważnie leniucha na tle jego stosunku do obowiązków i pracy, wartości czasu i zdolności. Leniuchem jest więc według niej ten, kto, będąc świadomym swych obowiązków i mając możność ich spełnienia, nie chce ich spełniać, lub ten, kto nie lubi, nie chce lub nie może zdobyć się na pracę, kto nie pracuje wcale lub pracuje mało. Wśród przyczyn lenistwa na pierwszym miejscu wymienia młodzieży niewłaściwy wpływ wychowania domowego, polegający na rozpieszczaniu dziecka, dogadaniu mu, ułatwianiu mu pracy szkolnej w domu, na drugim — zły stan zdrowia młodzieży, wskazując słusznie, iż jednostka fizycznie słaba nie może mieć ochoty do pracy, trzecia zaś, najczęściej wymieniana przyczyna to złe towarzystwo, zli koledzy. Wśród rozrywek, jako przeszkód w pracy, wymienia młodzieży kino, lekturę książek beletrystycznych i „erotycznych”, wreszcie... flirt („Gdy zavrze znajomość z jakąś panną, już mu się nie chce uczyć!”). Często też, zdaniem młodzieży, przyczyną lenistwa staje się „wzmówiona w siebie niezdolność” lub niemożność ogarnięcia materiału naukowego wskutek braku podstaw naukowych, nieinteresującego jego charakteru lub niewłaściwego przygotowania przez nauczyciela. W ocenie diagnozy lenistwa przez nauczycieli młodzieży okazała się naogół dość wyrozumiała na błędy nauczycieli. Podkreślają jednak uczniowie, że często młodzieży wstydzili się przyznać do trudnych warunków pracy w domu, a nauczyciele wysnuwają stąd opinię, że mają do czynienia z leniuchami. Za główną więc przyczynę błędnej diagnozy ze strony nauczycieli uważa młodzieży niedostateczną znajomość ucznia i warunków jego pracy, obok tego podkreśla występującą często zbytnią pochopność i powierzchowność w ocenie, pewne doktrynerstwo oraz uprzedzenia o zabarwieniu racjonalnem lub uczuciowem. Artykuł P. Z. Dąbrowskiego jest wyjątkiem z większej pracy o lenistwie w szkole.

We Francji o szkolnictwie polskiem.

= Numer lipcowy miesięcznika „L'Education” został w całości poświęcony szkolnictwu polskiemu. Na pierwszym miejscu znajduje się artykuł Redaktora prof. Jerzego Bertiera, który roku zeszłego zwiedził Polskę i jej szkolnictwo, zaproszony przez nasze Ministerstwo Oświaty dla wygłoszenia cyklu odczytów na kursie dla dyrektorów. Prof. Jerzy Bertier zapoznał się ze stanem i z historią szkolnictwa doskonale i w pomienionym artykule p. t. „Odrodzenie szkolnictwa w Polsce” omawia je, od przedszkoli aż do uniwersytetów, nie szczędząc słów uznania dla wysiłku Państwa i społeczeństwa w kierunku podniesienia oświaty. Następują dalej artykuły: B. Kielskiego: Organizacja szkolnictwa polskiego; dr. J. Kuchty: Obecny stan szkolnictwa polskiego; J. Michałowskiej: Samowychowanie młodzieży; S. Seweryna: Kształcenie nauczycieli szkół średnich; dr. St. Kopczyńskiego: Wychowanie fizyczne i higiena szkolna; dr. E. A. Kownackiej: Centralny Instytut Wychowania Fizycznego; kilka szkół polskich (szkoła powszechna w Hołobach, szkoła na wolnem powietrzu w Białymstoku, gimnazja: im. J. Zamoyskiego w Zamościu, im. Sułkowskich w Rydzynie, W. Giżyckiego w Warszawie, osiedle szkolne w Mieni, seminarja w Lubawie, w Chełmie, w Grodnie); dr. St. Truchima: Bibliografja. Numer ilustrowany jest licznymi fotografjami budynków, klas i ogródków szkolnych.

O psychice dziewcząt.

= Ukazała się niedawno w polskim przekładzie niewielka rozmiarami, ale uderzająco trafna i intuicyjnie wnikliwa analiza psychiki dziewczęcej Elsy Croner, docentki Uniwersytetu Berlińskiego. Autorka, współpracowniczka prof. Sprangera, pod jego wpływem zastosowała w swej pracy naukę o typach prawdziwie po mistrzowsku i po kobiecemu w najlepszym tego słowa znaczeniu. Ta trafność obserwacji autorki oraz żywość jej stylu, dojrzałość sądu i prawdziwa troska o rozwój i los młodzieży żeńskiej zapewniła jej książce duże powodzenie w Niemczech. Nie wątpimy, że polski przekład w Bibliotece Przekładów Dzieł Pedagogicznych Książnicy-Atlasu T. N. S. W. spotka się również z zyczyliwem przyjęciem nauczycieli i rodziców.

O nowe podręczniki szkolne.

= W n-rze październikowym „Przeglądu Księgarskiego” znajdujemy następujący Komunikat Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek.

Dnia 3 października r. b. odbyła się w gmachu Muzeum Oświaty i Wychowania w Warszawie konferencja przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. z wydawcami podręczników szkolnych. Ze strony Ministerstwa przybyli panowie: P. Wiceminister Kazimierz Pieracki i Naczelnik Wydziału Programowego dr. Juljusz Balicki, panie: Helena Grotowska i Zofja Klingerowa. Po przywitaniu P. Wiceministra przez prezesa P. T. W. K. p. Stanisława Arcta i podziękowaniu przedstawicielom Ministerstwa za przybycie na konferencję, P. Wiceminister Pieracki i P. Naczelnik Balicki wygłosili dłuższe przemówienia, w których przedstawili program Ministerstwa w sprawie podręczników szkolnych dla tych klas szkół powszechnych i średnich, które już w roku szkolnym 1933/34 prowadzone będą według nowych programów. Następnie przedstawiciele Ministerstwa udzielili wyczerpujących odpowiedzi na pytania, zadawane im ze strony zebranych wydawców.

Stanowisko Ministerstwa W. R. i O. P. daje się streścić w następujących punktach:

1. W roku szkolnym 1933/34 I, II i V oddział publicznych szkół powszechnych i klasa I państwowej szkoły średniej (dawna trzecia) prowadzone będą według nowych programów.

2. W klasach tych używać się będzie nowych podręczników, dostosowanych do nowych programów. Wobec tego podręczniki te muszą być gotowe 1 września 1933 r.

3. Autorzy, zamierzający przygotować dla wymienionych oddziałów i klas podręczniki na najbliższy rok szkolny, muszą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 listopada 1932 r. zgłosić to pisemnie — przez swych wydawców — w Wydziale Programowym Ministerstwa, określając jakość podręcznika (np. religja, fizyka) i oddział, względnie klasę.

4. Autorzy mogą już obecnie zasięgać w Ministerstwie informacji w sprawie podręczników, mających obowiązywać z nowym rokiem szkolnym.

5. Podręczniki, zgłoszone po dniu 1 listopada r. b., nie będą uwzględnione w pracach referatu oceny książek, przewidzianych na rok szkolny 1932/33.

6. Podręczniki muszą być złożone do aprobaty najpóźniej do 15 kwietnia 1933. Podręczniki, złożone do aprobaty po tym terminie, nie będą już aprobowane na rok szkolny 1933/4.

7. Do rękopisu należy dołączyć spis rycin i ilustracji.

9. Przy rękopisie należy podać maksymalną cenę podręcznika, ewentualnie kalkulację.

10. Najpóźniej do 1 lipca 1933 zostaną wydawcy uwiadomieni, czy podręcznik otrzymał aprobatę wstępną, czy nie.

11. Podręczniki, które otrzymały aprobatę wstępną, będą umieszczone w oficjalnym spisie podręczników.

12. Miesiące lipiec i sierpień pozostają na wydrukowanie podręczników.

13. Ocena podręczników będzie surowa; wybrane będą prace najlepsze, powyżej 3—4 do każdego przedmiotu i każdej klasy.

Nowa uczelnia w Krakowie.

= Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zorganizowało przy Instytucie Administracyjno-Gospodarczym w Krakowie „Kursy Dydaktyczne dla kandydatów na nauczycieli stenografji, kaligrafji i pisania na maszynie w szkołach zawodowych”. Kandydaci, posiadający pełną szkołę średnią, mogą obecnie łatwo uzyskać kwalifikacje nauczycielskie w zakresie każdego z tych przedmiotów, które wchodzi w program wszystkich szkół handlowych, a których uczą dotychczas w olbrzymim procencie siły niekwalifikowane. Kurs trwa 9 miesięcy. Wykłady odbywać się będą w gmachu Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w 10 godzinach tygodniowo od godz. 6 wieczór. Kierownictwo powierzyło Kuratorjum prof. St. Korbłowi.

N o w e k s i ą ż k i .

Józef Mirski. **Plan jenański, jako szkoła wspólnoty**. Nakładem „Naszej Księgarni”. Warszawa 1932, Str. 111.

Autor zamierza opracować cykl monografij, poświęconych najwybitniejszym typom współczesnych szkół „nowych”. Książka o planie jenańskim jest pierwszą monografią z tego zbioru. Daje w niej autor opis i analizę jenańskiej próby pedagogicznej, aby z nią zaznajomić nauczycielstwo polskie, zachęcić do prób analogicznych, ale też przestrzec przed zbyt pochopnem naśladownictwem. Zresztą nie sądzi, aby idea „wspólnoty” odpowiadała psychice polskiej. Samej „wspólnoty” zarzuca sztuczność, a szkole Petersena odmawia charakteru strukturalnego. Książka J. Mirskiego jest interesująca i bogata w zwartą treść. Warto ją przeczytać. Jedynie dla informacji można zaznaczyć, że twórca planu jenańskiego jest Peter Petersen, terenem — uniwersytecka szkoła ćwiczeń w Jenie. Plan jenański ideologicznie łączy się z t. zw. „Wandervogelbewegung”, z „Freideutsche Jugendbewegung” i z ideologią wychowawczą „Nowych Niemiec”. „Wspólnota” to głębokie duchowe powiązanie ze sobą grupy ludzi węzłami wspólnej przynależności do tej samej wiary, form życia, pracy, najwyższych idei i dążeń, powiązanie, tworzące strukturę duchową. W szkole Petersena ma się wychowywać osobowość ludzką przez wspólnotę do wspólnoty. Do tego celu starano się dostosować organizację szkoły, z tą myślą, żeby z niej zrobić wzór szkoły ludowej „Iraie allgemeine Volksschule”. Czytelnik dowie się z tej książki ciekawych rzeczy o szkole, gdzie niema selekcji płci i zdolności, gdzie samorzutnie organizują się grupy, gdzie panuje niemal wszechwładnie „nauka zespołowa”, gdzie nauczyciel ma specjalną rolę, gdzie obok pełnej swobody istnieje karność, utrzymywana sposobami, które możnaby gorąco polecić każdemu nauczycielowi (s. 75).

W. J.

Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa: **Metoda wychowania przedszkolnego, podręcznik dla wychowawców**. „Biblioteka pedagogiczno-dydaktyczna” Nr. 17. Wydanie trzecie, poprawione, 58 ilustracyj. Książnica-Atlas T. N. S. W. 1932, str. 324.

Zagadnienie należytej organizacji zabawy, tej pierwszej czynności dziecka, stało się podstawowem zagadnieniem wychowania przedszkolnego. Uznaje się, że zabawa jest rodzajem czynności, przygotowującej do pracy, i tak się ją organizuje, żeby mogła przejść w wyższy stopień czynności. Wychowanie przedszkolne wciąż się doskonali, nigdy jednak nie spuszcza z oczu pionierskich prac Froebła i p. Montessori. To też i polska autorka opiera się na tych dwóch metodach, unikając niebezpieczeństwa wyrażania zabawy w rozrywkę (które kryje się w systemie Froebła) i przedwczesnej zamiany zabawy na lekcję (jak u p. Montessori, której metody zbytnio zresztą nie respektuje). Trzecie wydanie świadczy o pożyteczności książki, która, obok wskazówek metodycznych i porad natury technicznej, zawiera obszerny materiał do rozmów i pogadanek, do ćwiczeń mowy, do gier i ćwiczeń ruchowych, do ćwiczenia zmysłów, do ćwiczeń rachunkowych i do zajęć.

W. J.

Adam Antoni Kryński, profesor uniwersytetu warszawskiego. **Jak nie należy mówić i pisać po polsku**, część II, Warszawa, 1932, skład główny w Kasie im. Mianowskiego, Instytucie Popierania Nauki Polskiej.

Sędziwy nestor naszych językoznawców, zasłużony profesor uniwersytetu warszawskiego, A. A. Kryński, od lat wielu prowadzi niezmordowaną walkę przeciwko zachwasczaniu naszej mowy ojczystej, w obronie jej czystości. A czyni to nietylko z rozwagą i ścisłością uczonego, ale i z żarliwością gorącego wyznawcy i miłośnika piękna języka polskiego. Artykuły w tym przedmiocie, ogłaszane w prasie codziennej, prof. Kryński zebrał w książce. Objętość tego zbioru urosła do dwóch okazałych tomów p. n. „Jak nie należy mówić i pisać po polsku”. Pierwszy ukazał się w roku 1920 (w drugim wydaniu, staraniem dawnych uczniów profesora, w r. 1921); obecnie została ogłoszona część druga. Składa się ona z dwóch działów: pierwszy zawiera rozprawki i artykuły przeważnie treści ogólniejszej, drugi — krótsze uwagi, dotyczące poszczególnych wyrazów i zwrotów niewłaściwych i z duchem języka niezgodnych. Obie części niniejszego dzieła powinny się znaleźć w rękach wszystkich miłośników polszczyzny, a przede wszystkim — każdego nauczyciela-polonisty.

g.

Już się ukazał

ZESZYT 4

M U Z E U M

czasopisma, poświęconego sprawom wychowania i szkolnictwa,
wydawanego staraniem Okręgu Lwowskiego T. N. S. W., i zawiera:

Dr. K. Frycza: Metody prowadzenia ćwiczeń z fizyki i chemii.

E. Türschmida: Zagadnienie samorządu uczniowskiego.

Dr. W. Olszewskiego: Na marginesie reformy szkolnej.

Dr. H. Spoczyńskiej: W palące sprawie dokumenty

Oceny i sprawozdania. — Przegląd czasopism pedagogicznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

LWÓW, UL. LYCZAKOWSKA 5. T. N. S. W.

P. K. O. 154-375

Prenumerata roczna 12 zł.

X DAR JUBILEUSZOWY „ISKIER” X
Zamiast 2 zł. — tylko 1 zł. miesięcznie

G d y

... pod jednym adresem zamówionych będzie
10 egzemplarzy.

... opłata wnoszona będzie zgóry conajmniej
na 10 dni przed początkiem miesiąca.

... prenumerata będzie nadsyłana wprost do
Administracji.

X Warszawa, Filtrowa 75. P. K. O. 13893. X

SPIS SZKÓŁ ZAWODOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

oparty na urzędowych danych.

NAKŁADEM „SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO”

SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ S. A.

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487

Redaktor przyjmuje w poniedziałki 6—7 w.

Honorarja autorskie za artykuły wypłaca w ciągu trzech miesięcy po wydrukowaniu. Administracja codziennie od 7—9 w. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zamówione zaś — o ile jest zastrzeżony ich zwrot.

PRENUMERATA z przesyłką: mies. 1 zł. 20 gr., rocznie 12 zł. Numer pojed. 40 gr.

OGOSZENIA: $\frac{1}{4}$ str. — 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 60 zł., $\frac{3}{4}$ str. — 30 zł., 1 m/m — 80 gr.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle. Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.